

Tomasz Chrzanowski, Prusy w polskiej myśli politycznej lat 1795 – 1815

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób polskie elity polityczne postrzegały państwo pruskie w pierwszym porzbirowym dwudziestolecium i jakie czynniki w tym czasie determinowały stosunek do dworu berlińskiego. Wizerunek Prus w polskiej myśli politycznej lat 1795 – 1815 kształtował się w bardzo dynamicznej sytuacji politycznej na kontynencie europejskim i na ziemiach polskich. Stosunek do Prus, jak i do pozostałych zaborców implikowała w znacznym stopniu postawa, jaką przyjmowały konkretne polskie środowiska polityczne. Po rozbiorach mieliśmy do czynienia bowiem ze zjawiskiem dychotomicznego rozwoju postaw lojalistycznej i prowojennej. Ekspozowanie danego kierunku było związane z istniejącą sytuacją polityczną w Europie, ściślej biorąc polityką Francji, której stosunki z państwami zaborczymi w ówczesnym czasie zmieniały się bardzo często.

Polscy działacze emigracyjni we Francji musieli więc z początku przedstawiać korzyści dla Polski z sojuszu francusko – pruskiego. Dlatego też widoczna jest w ówczesnych pismach Józefa Wybickiego dyplomatyczna amnezja w ocenie stosunków polsko – pruskich. Z powodów ideowych, nie tylko historycznych, odrzucało natomiast współpracę z pruskim zaborcą postjakobińskie Towarzystwo Republikanów Polskich.

Hasła walki zbrojnej odchodziły jednak w niepamięć wobec kilkuletniego, bezowocnego trudu. Tuż po 1800 roku dotychczasowi zagorzali przeciwnicy Prus zmieniali radykalnie swe postawy polityczne, na przykład Józef Kalasanta Szaniawski. Wydaje się jednak, że w miarę upływu czasu poczucie zagrożenia ze strony Prus wzrastało. Pierwsze lata bezradności i rozpacz zastąpiła wkrótce walka o ocalenie języka i swego dorobku naukowego. Polskie elity intelektualne od początku rozbiorów troszczyły się, chociażby w warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, o ocalenie polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Wnet po trzecim rozbiorze dochodziło nie tylko do polemik pomiędzy polskimi i pruskimi uczonymi na temat osiągnięć kulturowych obu nacji, ale i reakcji polskich działaczy na politykę oświatową pruskiego zaborcy. Należy podkreślić, że na gruncie kulturowym i oświatowym Polacy w owym czasie wspierali się dokonaniem czasów stanisławowskich z reformą szkolnictwa na czele. Zagrożenie dla utrzymania polskiej tożsamości dostrzegano w podążaniu polskiej młodzieży na studia do uczelni niemieckich. Sposób myślenia o państwie, zdeterminowany przez wyniesione z Rzeczypospolitej nawyki, cechował również brak zrozumienia dla zupełnie odmiennego systemu prawnego – ustrojowego Prus.

Optykę postrzegania Prus i ton wypowiedzi pod adresem tego zaborcy zmieniła diametralnie kampania napoleońska z 1806 roku, która doprowadziła do upadku Rzeszy Niemieckiej i utworzenia na mocy postanowień tylżyckich Księstwa Warszawskiego. Od końca 1806 roku polskie elity, dotychczasowi poddani pruscy, występowały przeważnie ze zdecydowaną

krytyką polityki dworu berlińskiego wobec Rzeczypospolitej i Polaków w okresie porozbiorowym. Stosunek do państwa pruskiego i jego modelu ustrojowego pojawił się również w momencie projektowania ustroju powstałego Księstwa Warszawskiego. Obok zwolenników oparcia ustroju nowego państewka o zapisy Konstytucji 3 Maja pojawiła się i druga opcja, reprezentowana głównie przez dawne środowisko jakobinów i Towarzystwa Republikanów Polskich. Dla tej części elit politycznych, żyjącej dotychczas przeważnie w zaborze pruskim, charakterystyczne było przekonanie o wprowadzeniu nowoczesnego kodeksu cywilnego i karnego, model państwa pruskiego stawał się dla niej wzorcem do stworzenia silnego, nowoczesnego państwa, pozbawionego wielu feudalnych anomalii.

Zmiana sytuacji politycznej na ziemiach polskich w wyniku klęski Wielkiej Armii doprowadziła do sytuacji, w której jedyną szansą na ocalenie jakiegokolwiek polskiej państwowości był car Aleksander I. W oczekiwaniu na nowy porządek europejski dochodziło więc ponownie do zapomnienia o krzywdach zaborców, a rok 1815 kończy pierwsze porozbiorowe dwudziestolecie kształtowania się wizerunku Prus w polskiej myśli politycznej. Przez cały analizowany okres dominacja poglądów negatywnych na temat Prus kształtowała się obok "elastyczności" zapatrywań polskich elit i zdolności do znajdowania odpowiedniej argumentacji w zmieniającej się sytuacji politycznej.

Marcin Przegiętka, Rywalizacja na pograniczu. Prusy Wschodnie i sąsiednie polskie powiaty województw białostockiego i warszawskiego w drugiej połowie lat 30-tych XX wieku.

Artykuł stanowi próbę spojrzenia na zagadnienie granicy Polski z Niemcami na odcinku wschodniopruskim z innej niż dotychczas perspektywy. Autor nie podejmuje tematyki dotyczącej incydentów granicznych, lecz rywalizacji, która miała miejsce w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku, wyrażającej się w inwestycjach w pasie przygranicznym. Podjęcie przez Niemcy wielu działań na pograniczu (budowa dróg, gmachów publicznych, planowa zabudowa miast i wsi) spowodowało pogłębienie istniejących różnic w architekturze krajobrazu i sytuacji gospodarczej między południową częścią Prus Wschodnich a północnymi powiatami województw białostockiego i warszawskiego. Zwiększający się kontrast został zauważony przez polskich dyplomatów w Prusach Wschodnich (m.in. M. Rogalski – konsul w Elku oraz J. Warchałowski – konsul generalny w Królewcu). W Polsce rozpoczęto publiczną dyskusję na temat pogranicza, do czego przyczynił się reportaż M. Wańkowicza ("Na tropach Smętka", wydany w 1936). Raporty konsularne i zwiększenie zainteresowania pograniczem Polski i Prus Wschodnich w publicystyce sprawiły, że polskie MSZ rozpoczęło działania mające zmienić sytuację na pograniczu, tak by poprawić

wizerunek Polski, szczególnie wśród Mazurów. Interwencje w innych resortach spowodowały realizację kilku inwestycji, co zdopingowało Niemców do kolejnych prac po swojej stronie. Na pograniczu rozpoczęła się rywalizacja polsko-niemiecka.

Jan Chłosta, Związki Kazimierza Nitscha z Warmią i Mazurami

Twórca dialektologii polskiej K. Nitsch (1874-1958) trzykrotnie w swoim długim życiu przebywał na Warmii i Mazurach, dokonując zapisów gwarowych: między 15 czerwca a 5 lipca 1906 roku, kiedy przygotowywał do druku opracowanie, obejmujące całokształt gwar polskich i hasło o dialektach polskich w "Encyklopedii filologii słowiańskiej", potem w styczniu 1932 roku, wreszcie między 8 a 10 września 1956 roku. Pierwszy uznał gwary: warmińską i mazurską jako dialekty polskie, będące rezultatem zmieszania narzecza chełmińskiego z gwarą mazowiecką, przez to obalając wywody niektórych badaczy niemieckich, że jest prymitywnym językiem jakiegoś "Mischvolku". Zawsze napotykał tu na pomoc miejscowych Warmiaków i Mazurów, w tym ks. W. Barczewskiego, Marii Zientary-Malewskiej, redaktora Stanisława Zielińskiego w nawiązywaniu kontaktów z miejscową ludnością i dokonywaniu zapisów gwarowych. Wymienił listy z wydawcą i redaktorem Eugeniuszem Buchholzem. Był K. Nitsch doradcą polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu i współautorem projektu określenia warunków, w jakich miały odbywać się plebiscyty w 1920 roku w południowych częściach Prus Wschodnich. Wspierał Warmiaka Augustyna Steffena w jego licznych pracach o folklorze ziemi rodzinnej.

Agnieszka Obrębska, Akcja usuwania książek z bibliotek w województwie olsztyńskim w 1949 roku

Biblioteka jest instytucją usługową, która upowszechniając dorobek myśli ludzkiej, uczestniczy w rozwoju nauki, gospodarki, kultury i oświaty. Zbiorowy dorobek wielu pokoleń tworzy bezcenny skarb. Do podstawowych funkcji należy przechowywanie, zabezpieczanie, informowanie i udostępnianie książek czytelnikom. Po 1945 r. wszystkie te funkcje zostały ograniczone.

Akcja oczyszczania bibliotek dotarła do województwa olsztyńskiego 16 lipca 1949 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie otrzymało pismo Ministerstwa Oświaty, które zawierało wykaz 518 książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu ze wszystkich bibliotek szkolnych i powszechnych.

Po skontrolowaniu księgozbiorów bibliotek województwa olsztyńskiego usunięto 224 książki. Akcja nie przyniosła zadowalających efektów. Przyczyn upatrywano w

niekompletnych i niekompetentnie sporządzonych wykazach, braku inwentarzy i katalogów w bibliotekach. Analiza wykazu pokazuje jak wielkie spustoszenie w piśmiennictwie polskim poczyniła cenzura komunistyczna.